

## 15 września liturgiczne wspomnienie Matki Bożej Bolesnej.

Dla nas, przyjaciół św Franciszka , jest ono bardzo ważne. Przecież jedną z cech duchowości franciszkańskiej jest kult pasyjny pielęgnowany od początku istnienia Zakonu. Dawniej dla uczczenia cierpienia Maryi to wspomnienie obchodzono dwa razy w roku. Wprowadzono je najpierw w Niemczech i miało ono nazwę „Współcierpienie Maryi dla zadośćuczynienia za gwałty, jakich dokonywali na Kościołach Katolickich husyci”. Przypadało zawsze w piątek przed Niedzielą Palmową. Drugi raz obchodzono je 17 września. Wraz ze zmianą kalendarza katolickiego datę pierwszego wspomnienia zniesiono, a datę drugiego papież Pius VII ustalił na 15. września. Czcimy w tym dniu Maryję jako Matkę Bożą Bolesną i Królową Męczenników przypominając sobie ważniejsze etapy jej cierpienia. Przez to wspomnienie uświadamiamy sobie cierpienia, jakie były udziałem Matki Bożej, która była zjednoczona z Chrystusem również w Jego męce, cierpieniu i śmierci. Nietrudno zauważyć, że obydwie święta, zarówno to zniesione, jak i to, które dotrwało do naszych czasów wiążą się ściśle z męką Pańską. Pierwsze związane było z Wielkim Tygodniem, a drugie z uroczystością Podniesienia Krzyża. W kwietniu tego roku, w Wielki Piątek, papież Franciszek poświęcił homilię boleściom Matki Bożej. W słowach tej homilii prosił, byśmy właśnie w dniu, w którym przypada wspomnienie Matki Bożej Bolesnej znaleźli choć kilka minut, które poświęcimy na rozmyślanie o cierpieniu i boleściach Matki Chrystusa.

Pewnie wszyscy znają sekwencję poświęconą Matce Bożej cierpiącej pod Krzyżem i czytaną do dziś w uroczystości Matki Bożej Bolesnej. To słynne „Stabat Mater”.

„Stała Matka Boleściwa

Obok krzyża ledwo żywa

Gdy na krzyżu wisiał Syn

Duszę Jej, co też nie mieści

Pełną smutku i boleści

Przeszedł miecz dla naszych win „

Autorem tego tekstu jest franciszkanin Jakopone di Todi uważany za najwybitniejszego włoskiego poetę przed Dante Alighierim. Był związany ze stronnictwem, które żądało rygorystycznej interpretacji Reguły. Naraził się papieżowi Bonifacemu VIII i został ekskomunikowany oraz aresztowany. Z aresztu uwolnił go dopiero papież Benedykt XI po śmierci swojego poprzednika. Ostatnie lata spędził jako pustelnik niedaleko Orvieto. Zmarł w klasztorze klarysek w Collazzone 25 XII 1306 roku.

U krakowskich franciszkanów znajduje się kaplica z cudownym obrazem Matki Bożej Bolesnej zwanej również Smętną Dobrodziejką Krakowa.

A.G.T